

Sprawozdanie z Warszawskiego Forum Polityki Społecznej

W maju 2015 r. w Pałacu Ślubów w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie Warszawskiego Forum Polityki Społecznej. Spotkanie otworzył Zastępca Prezydent m.st. Warszawy, Włodzimierz Paszyński, który w swoim wystąpieniu przypomniał, że Warszawskie Fora Polityki Społecznej są elementem monitoringu rozwoju miasta w kontekście realizacji, przyjętej w 2008 r., Społecznej Strategii Warszawy. Obecne spotkanie zostało poświęcone zagadnieniu kapitału społecznego i wspólnot lokalnych. W opinii W. Paszyńskiego, wiele celów zakładanych w Strategii, zostało zrealizowanych. Zaznaczył, że myśląc o Strategii, należy brać pod uwagę czas jej uchwalenia. Siedem lat temu Strategia wносиła nowe spojrzenie na społeczne kwestie, nieobecne w ówczesnych dokumentach. Spotkanie poprowadziła Agata Gójska (Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW), która przedstawiła program spotkania, jego cel oraz główne obszary analizy i dyskusji.

Jako pierwsza, głos zabrała prof. Anna Giza-Poleszczuk, Instytut Socjologii UW, która współtworzyła Społeczną Strategię Warszawy. Omówiła podejście do badania kapitału społecznego – jak definiować i badać kapitał społeczny – jakie przyjęto przy opracowywaniu Strategii w 2007 r. oraz odniosła się do oceny realizacji celów Strategii. W Strategii przyjęto pragmatyczne pojmowanie kapitału społecznego. Pod pojęciem kapitału społecznego rozumiano gotowość do współpracy, nawyki do współpracy, gotowość do uwzględniania innego człowieka, dostrzeganie wartości dodanej ze współpracy.

Gotowość do współpracy jest wynikiem nabytej, wyuczonej umiejętności, oznacza to naukę współpracy, tworzenie zaufania. Zaufanie nabywamy przebywając w różnych przestrzeniach społecznych. Tworzenie kapitału zatem wymaga tworzenia sytuacji, przestrzeni i możliwości współpracy. Dzięki temu ludzie nabywają kompetencje społeczne. Kapitał społeczny jest utożsamiony z zaufaniem. Prof. Giza-Poleszczuk przywołała badania społeczne, które wskazują na bardzo niski poziom wzajemnego zaufania Polaków. Polacy często w badaniach wymieniają negatywne cechy na temat współpracy oraz wzajemny dystans do siebie, posiadanie negatywnej percepcji własnego społeczeństwa. Często ta negatywna percepcja staje się dla ludzi alibi do niepodejmowania działania, do nieangażowania się w działania społeczne. Potrzebny jest realistyczny dyskurs, mówienie też o tym, co się udaje, nie tylko o problemach czy wyzwaniach. Założeniem, które legło u podstaw myślenia o kapitale społecznym w Strategii, było podejmowanie małych przedsięwzięć zachęcających do współdziałania, podnoszenie zaufania. Nie wielkich projektów, które mają charakter apelu o zmianę postawy, ale tworzenie okoliczności do ich zmiany. Zdaniem prof. Gizy-Poleszczuk, ta filozofia się sprawdza, chociaż zmiany te mają charakter procesu długiego trwania. Ważne są także zmiany systemowe. Część rozwiązań

sprzyja pojawieniu się dylematu wspólnego pastwiska, gdzie ludzie w pewnych okolicznościach zaczynają nastawiać się na konkurencję a nie współpracę. Potrzebne są proste rozwiązania systemowe, które często z powodzeniem wykorzystywane są w biznesie.

Następnie, Przemysław Piechocki, Centrum Komunikacji Społecznej, omówił zagadnienie kapitału społecznego i lokalności w oparciu o badania ilościowe prowadzone w Centrum Komunikacji Społecznej. Referent jednocześnie zaznaczył, że kapitał społeczny, to trudno definiowane pojęcie i przez to trudno mierzalne. Istnieje wiele definicji kapitału społecznego. Referent odwoływał się do koncepcji P. Bourdieu i pojęcia społecznej sieci w kontekście kapitału społecznego. Zaprezentowane dane pochodzą z badania jakości życia mieszkańców Warszawy (wyniki za 2013 r.), Barometru Warszawskiego oraz Diagnozy Społecznej. Aktywność społeczna mierzona jest w badaniach poprzez opinie na temat sąsiedztwa, więzi społecznych, przestrzeni publicznej, kultury, sportu. Głównymi wymiarami jest aktywność społeczna, zaufanie i charakter sieci społecznych relacji. Obecne dane potwierdzają tezy stawiane w diagnozie sporządzonej w 2008 r.

W przypadku angażowania się w różne aspekty działalności społecznej, najczęściej jest to udział w zebraniu wspólnoty mieszkaniowej, przeszukiwanie internetu w celu pozyskania informacji na temat społecznych kwestii. Udział w akcjach społecznych (12%) czy działanie na rzecz mieszkańców (9%) wymieniane są znacznie rzadziej. Porównując lata 2012 – 2013, w każdym wymiarze ta aktywność społeczna jest nieco wyższa w 2013 r. Na aktywność społeczną składają się m. in.: działania na rzecz mieszkańców, działania na rzecz organizacji pozarządowych, zbiórka podpisów, działalność w organizacji pozarządowej lub kościelnej (ta ostatnia ma najniższą wartość). Najniższa wartość indeksu aktywności społecznej widoczna jest w dzielnicach: Białołęka, Bielany, Targówek. Najwyższa wartość indeksu jest na Pradze Północ.

Prawie 80% badanych było zadowolonych ze swojego sąsiedztwa. Prawie 80% badanych wie, jak nazywają się sąsiedzi, oraz mogą im zostawić klucze do mieszkania w razie wyjazdu (48%). Najważniejszym wymiarem jest jednak rodzina. Najmniej osób zadowolonych jest z sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Osoby, które wskazywały na poczucie więzi z dzielnicą, częściej też są aktywne społecznie.

W kolejnym wystąpieniu zagadnienie kapitału społecznego i lokalnych wspólnot zostało omówione w kontekście przestrzeni publicznej. Dominika Brodowicz, Szkoła Główna Handlowa, Anna Domaradzka, Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Warszawski pokazały, co oznacza lokalność, kiedy mowa jest o różnych wymiarach: przestrzennym, sąsiedzkim, instytucjonalnym, usługowym. Zdaniem referentek, przestrzeń wydaje się być fundamentem lokalnej aktywności społecznej. O przestrzeni publicznej należy mówić konkretnie, nie

abstrakcyjnie. Przestrzeń można podzielić na kilka typów: gęsto zabudowana śródmiejska przestrzeń miejska, przestrzeń osiedlowa, przestrzeń zabudowy prywatnej. Rośnie potrzeba przebywania w przestrzeni publicznej, na co samorząd musi umieć reagować. Jest to także wynik organizowania w przestrzeni publicznej wielu wydarzeń, spotkań, przedsięwzięć. Są to także coraz lepiej zagospodarowane skwery, targowiska, sztuka w przestrzeni publicznej. Należy wspomnieć o aktywności sąsiedzkiej, podwórkowej, ulicznej. Ludzie zaczynają działać lokalnie na rzecz podniesienia estetyki, która daje także poczucie bezpieczeństwa przebywania w tej przestrzeni. Nie ma jednego obrazu lokalności.

Jak można używać przestrzeni publicznej do generowania, pobudzania czy wzmacniania kapitału społecznego? Autorki odwołały się do koncepcji narracji konkretnej, która oznacza, że osoby o różnych poglądach, interesach potrafią się porozumieć w konkretnej przestrzeni publicznej. Często przestrzeń publiczna jednoczy ludzi, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia, np. odebrania czy zamknięcia jakiejś przestrzeni publicznej, która jest lokalnie ważna. Kluczowym elementem związanym z możliwością generowania kapitału społecznego jest to, w jaki stopniu mieszkańcy mają możliwość wpływania na daną przestrzeń publiczną. Istotnym wyzwaniem jest takie planowanie udostępniania przestrzeni publicznej, która będzie pomagała w rozwiązywaniu problemu atomizacji społecznej i rozszerzania się granic miasta. Możemy mówić o koncepcji przestrzeni do społecznej (dostępnej i przyciągającej ludzi) i od społecznej (nie dostępnej, niebezpiecznej).

Zwiększa się aktywność mieszkańców, którzy wskazują, jakiej przestrzeni potrzebują. Dominika Brodowicz przedstawiła wskaźniki, które mogą być przydatne do monitorowania zmian w przestrzeni publicznej w kolejnych latach. Wskaźniki odwołują się do dostępności, jakości przestrzeni publicznej oraz współodpowiedzialności za nią.

Więcej na temat aktywności lokalnej w kontekście lokalnej przedsiębiorczości mówił Krzysztof Cibor, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Referent zwrócił szczególną uwagę na podniesione w Strategii kwestie współpracy i partnerstwa. Przedsiębiorczość w Strategii nie jest wskazana wprost, ale poprzez wiele, drobnych działań związanych z pobudzaniem aktywności mieszkańców. Referent przedstawił w skrócie charakterystykę warszawskiego rynku pracy, który cechuje wysoki popyt, wyższe zarobki, nastawienie na specyficzny typ usług i towarów, innowacyjny klimat. Problemy są takie same dzisiaj jak siedem lat temu. Wspieranie lokalnej przedsiębiorczości w Warszawie wymaga innych działań niż w małych gminach, więc sytuacja przykładowa, jaką obserwujemy w mniejszych gminach ma ograniczone znaczenie dla Warszawy.

Innym wyzwaniem w kontekście przedsiębiorczości jest prowadzona przez Urząd Miasta polityka lokalowa. Istotna jest dbałość o dobrą komunikację między przedsiębiorcami,

mieszkańcami i urzędnikami. Ekonomia społeczna jest odpowiedzią i szansą na lokalne działania, lokalną przedsiębiorczość. Ekonomia społeczna jest swego rodzaju hybrydą, która łączy przedsiębiorczość, ekonomię z aktywnością mieszkańców. Jest także szansą na zatrudnienie osób defaworyzowanych. W Warszawie coraz więcej podmiotów ekonomii społecznej jest zakładanych przez młodzież, która jest niedopasowana do wymagań i oczekiwań rynku pracy.

W ostatniej części wystąpienia zostały przedstawione w skrócie wybrane dane statystyczne na temat przedsiębiorczości w Warszawie oraz na poziomie kraju. Szczegółowe dane zostały zawarte w raporcie na temat lokalnej strefy aktywności. Zdaniem referenta, wiele pozytywnych zjawisk związanych z ekonomią społeczną, jak np. wzrost liczby spółdzielni socjalnych jest wynikiem dostępności środków na założenie spółdzielni. W Warszawie bardzo powoli rozwijane są narzędzia wspierania ekonomii społecznej, jak np. stosowanie klauzul społecznych (np. wykorzystywane na Woli), czy polityka lokalowa. Są zjawiska, które są słabo badane, marginalizowane jak np.: jakość i znaczenie sąsiedztwa. Brakuje danych statystycznych pokazujących Warszawę i poszczególne jej dzielnice.

Następnie, Rafał Krenz, Stowarzyszenie CAL, Collegium Civitas przedstawił zarys zmian związanych z inicjatywami społecznymi, problematyką zwiększenia partycypacji społecznej. Strategia zakładała, że miasto ma być wspólnotą mieszkańców opartą na aktywności mieszkańców. Przypomniał, że strategia była tworzona przez samorząd, organizacje pozarządowe i ekspertów dla mieszkańców, nie tylko dla administracji. Obecnie w miejskich dyskusjach pojawili się przedstawiciele nowych inicjatyw społecznych, grupy nieformalne mieszkańców oraz miejscy aktywiści. W różnych obszarach aktywności i różnych formach głos zabiera ok. 8-12 % mieszkańców i taki poziom utrzymuje się od wielu lat. Nieliczne są nadal grupy osób angażujących się w sprawy na rzecz mieszkańców (12-15%). Więcej osób angażuje się w działania na rzecz rodziny, przyjaciół (powyżej 50%).

Zaangażowanie na rzecz swojej okolicy

2008	2013
9% tak, wiele razy; tak, raz lub dwa razy	18% tak, wiele razy; tak, raz lub dwa razy
90% nie	80% nie ani razu

Zaangażowanie w organizacji pozarządowej

2008	2013
Brak danych	12% tak
Brak danych	87% nie

Zaangażowanie na rzecz ośrodka pomocy społecznej

2008	2013
Brak danych	3% tak
Brak danych	97% nie

Zaangażowanie na rzecz Kościoła

2008	2013
Brak danych	4% tak
Brak danych	96% nie

Zaangażowanie na rzecz innych instytucji

2008	2013
Brak danych	1% tak
Brak danych	98% nie

Zaangażowanie na rzecz członków rodziny spoza własnego gospodarstwa domowego

2008	2013
Brak danych	54% tak
Brak danych	45% nie, ani razu

Zaangażowanie na rzecz znajomych, przyjaciół, sąsiadów

2008	2013
Brak danych	53% tak
Brak danych	42% nie, ani razu

W świetle tych danych na uwagę zasługuje fakt, że 80% badanych odpowiada, że są zadowoleni z miejsca zamieszkania, przestrzeni, w której żyją.

Warszawa jako „miejsce do życia”

2008	2013
Brak danych	85% pozytywnie
Brak danych	6% negatywnie

Warszawa – „jestem u siebie”

2008	2013
Brak danych	84% zdecydowanie tak i raczej tak
Brak danych	1% zdecydowanie nie

- Zarówno w Strategii, jak i publicznym dyskursie kładzie się nacisk na aktywność społeczną, dialog i partycypację. „Filozofia empowermentu wyrasta z przekonania, że każda organizacja/społeczność to coś więcej niż zbiorowość ludzi gotowych wykonać zadanie. Istotne jest nie tylko podjęcie decyzji, ale proces dochodzenia do nich – przyznanie głosu mieszkańcom, różnym interesariuszom”¹.
- **To wspólnota szukająca możliwości współtworzenia wartości.** (Gobillot, 2008)

Zaznacza się w dyskursie współpracę, współodpowiedzialność, współzrządzenie. W kolejnych latach obecne trendy współzrządzenia i dialogu będą się rozwijały. Jest to trudne do śledzenia z punktu widzenia administracji, ponieważ coraz więcej spotkań z przedstawicielami administracji odbywa się poza urzędem. Część dyskusji toczy się w internecie, przy pomocy forów czy serwisów społecznościowych. Udostępniane są na spotkania sale, miejsca aktywności lokalnej, kawiarnie, uczelnie, mieszkańcy adaptują ulice i place, podwórka, wykorzystywane są media społecznościowe. Administracja uruchamia nowe narzędzia jak budżet partycypacyjny czy konsultacje, w tym dotyczące koprodukcji usług publicznych, jak np. w przypadku transportu publicznego. Widoczny jest trend otwierania się na mieszkańców. Istnieje jednak potrzeba ciągłego tworzenia nowych narzędzi wykorzystywanych do prowadzenia dialogu z mieszkańcami.

Pełniejszy obraz aktywności mieszkańców daje analiza jakościowa przykładów nowatorskich inicjatyw społecznych (motomamusie, Q-Ruch sąsiedzki, Partnerstwo BORIS, Sielce czy, dla porównania przykłady z innych miast – Sopocka Inicjatywa Rozwojowa, Przypadek Widok).

O tym, jak analizować, rozumieć zjawiska związane z rozwojem wspólnot lokalnych, a także w jaki sposób je budować czy wzmacniać, mówił Bohdan Skrzypczak, Stowarzyszenie Centrum Aktywności Lokalnej, Collegium Civitas. Referent przywołał koncepcję instytucji społecznościowej. Instytucja taka posiada następujące zalety:

- zdolność wypełniania „luk strukturalnych” występujących w relacjach pomiędzy podmiotami lokalnymi, (osoby, instytucje, grupy);
- tworzy system „słabych więzi” pomiędzy podmiotami lokalnymi;
- posiada kompetencje w rozwiązywaniu istotnych problemów;
- dysponuje osobami spoza hierarchii władzy, a posiadającymi autorytet;
- umie wpływać na sąsiadów w sieci;
- sprzyja wzajemnej wymianie wiedzy i informacji;
- wytwarza pozytywny kapitał społeczny

¹ B. Skrzypczak za (Gobillot, 2008)

Kapitał społeczny to sięganie po zasoby, ale też ich kształtowanie w taki sposób, aby przekładały się na dobro wspólne. Istotnym pytaniem jest jak uruchomić pewne zasoby, aby wzmacniały kapitał społeczny wspólnoty. Lokalność jest przestrzenią, w której odbywają się procesy uczenia się i zmiany postaw. Ważne jest tworzenie przestrzeni do spotkań ludzi, pozwalającej im czuć się gospodarzami miejsca, pozwalającej na współzrządzenie. Samorząd jako instytucja społecznościowa powinien budować więzi, tworzyć podmiotowe środowiska, zdolne do refleksji na temat swoich działań, kreować styl życia, zapewniać poczucie bezpieczeństwa, stałości, budować relacje wzajemnościowe, pomocowe. Przykładem tego może być Miejsce Akcji Paca 40 prowadzone w Warszawie – miejsce spotkań dla lokalnej społeczności dające możliwość pobycia razem, wspólnie z sąsiadami (ok. 1700 wydarzeń zorganizowanych w 2014 roku) czy Dom Sąsiada w Gdańsku Oruni (od 15 lat istnieje partnerstwo, które powołało centrum sąsiedzkie – miejsce, które zapewnia wsparcie, możliwość spotkania się. Rocznie odwiedza je ok. 1000 osób).

Jak stworzyć taką instytucję? Trzeba pracować w logice projektowej, ale mieszkańców traktować jak współgospodarzy a nie beneficjentów. Inne wyzwanie to praca w oparciu o wolontariuszy i animatora (na Paca jest to ok. 90% wolontariuszy i jedna animatorka), nie dostarczanie usług, ale wspólne ich tworzenie razem z mieszkańcami. Ważna jest też metodyka i zapewnienie ludzi, którzy potrafią pracować z innymi ludźmi, budować relacje, animować.

Dalsze monitorowanie zmian powinno być skoncentrowane na aktywności mieszkańców, ponieważ wskaźniki ilościowe nie odzwierciedlają zmian, które nastąpiły w Warszawie. Istotnych informacji może dostarczyć ewaluacja demokratyczna, badania w działaniu czy studia przypadku (zgodnie z zasadą *empowerment*). Badania upełnomocniające (*empowermentowe*) są w takim samym stopniu badaniami, ewaluacją, jak praktycznym działaniem, uczeniem. Badania powinny skupić się wokół narzędzi wykorzystywanych do aktywizacji społeczeństwa, jakości inicjatyw społecznych, współpracy wielosektorowej, wykorzystania zasobów miasta dla dobra wspólnego. Niezbędne jest zbadanie miejsc aktywności lokalnej (ich powstawania, funkcjonowania) także tych prowadzonych w ramach partnerstw. Potrzebne są także analizy pokazujące poziom międzysektorowości działań dotyczących planowania, zabudowy miasta oraz konsultacji społecznych w tym obszarze.

W drugiej części spotkania odbyła się dyskusja panelowa, w której udział wzięli: Katarzyna Sadowy (SARP), Paweł Jordan (Stowarzyszenie BORIS), Urszula Majewska (zastępca dyrektora Centrum Komunikacji Społecznej), Mariusz Budziszewski (Burmistrz Dzielnicy Wola). Uczestnicy odpowiadali na pytania dotyczące problemów, na które samorząd Warszawy już zareagował, na jakie powinien jeszcze zwrócić uwagę, otwartości

na innowacje społeczne, działania partnerskie, sposoby wspierania zasobów związanych ze wspólnotami lokalnymi, narzędzi, z których korzysta się przy wspieraniu przedsiębiorczości w dzielnicach oraz roli Urzędu m.st. Warszawy lub dzielnicy w inicjowaniu i animowaniu współpracy i działań. Poniżej główne wnioski z dyskusji panelowej:

- Widoczna jest chęć mieszkańców do przebywania w przestrzeni publicznej. Ta przestrzeń musi mieć określoną funkcję, żeby ludzie chcieli w niej przebywać. Coraz częściej jest ona ukierunkowana np. na funkcje rekreacyjne, sportowe. Nadal pozostaje wiele do zrobienia w przestrzeni „towarzyszącej”, wokół przystanków, sklepów wokół miejsca zamieszkania. Ważna jest jakość „małej” przestrzeni, bezpośrednio zlokalizowanej wokół miejsca zamieszkania. Istnieje też konflikt pomiędzy pieszymi, rowerzystami i kierowcami samochodów.

Z perspektywy problematyki przestrzeni publicznej ważne są partnerstwa, których funkcjonowanie jest często skomplikowane z uwagi na kwestie własności. Brakuje roli koordynującej Urzędu Miasta w sytuacjach, w których Urząd nie jest właścicielem terenu.

Dużym wyzwaniem dla programów rewitalizacji jest takie przekształcanie przestrzeni, aby zachować jej lokalność, tożsamość, a nie unifikowanie przestrzeni. Druga rola to tworzenie ram prawnych, jak np. dotyczących estetyki przestrzeni. Rewitalizacja potrzebuje partnerstwa z przedsiębiorcami, mieszkańcami.

- Widoczne są zmiany w stronę większej otwartości instytucji samorządowych, zwłaszcza przez domy kultury, muzea. Niedostosowany jest system zarządzania i raportowania w administracji. Dom kultury powinien być oceniany poprzez współuczestnictwo, a nie np. liczbę uczestników w wydarzeniach. Podobnie dzieje się w ośrodkach pomocy społecznej, które powoli otwierają się na inny sposób myślenia, działania. Odchodzenia od sposobu myślenia o beneficjentach, jako klientach.

- Widoczna jest zmiana w pracy urzędników od animowania na rzecz stwarzania przestrzeni i dostarczania narzędzi do aktywności mieszkańców. Najważniejsza jest mikro skala. Najważniejsze są: narzędzia (inicjatywy lokalne, konsultacje, granty, budżet partycypacyjny, miejsca aktywności lokalnej); przestrzeń (bardziej przyjazna, otwarta, prostsze procedury, zmiana miejscowych planów zagospodarowania); wspieranie relacji (partnerstwa wielosektorowe). Do tego wszystkiego musi się zmienić cały Urząd, nie pojedyncze biura. Dotyczy to także urzędów dzielnicowych. Potrzebni są koordynatorzy w poszczególnych Urzędach, którzy będą współpracowali z Urzędem Miasta i mieszkańcami. Pomoże w tym przyjęty Program Wspierania Wspólnot Lokalnych.

- Na przykładzie dzielnicy Wola i Białołęka wskazywano, że prowadzone są konsultacje społeczne (publiczny skwer – wiaty edukacyjne utworzone wspólnie z Muzeum Etnograficznym, „Trzy pokoje z kuchnią”), badane są opinie mieszkańców na temat polityki kulturalnej prowadzonej w dzielnicy przez instytucje kulturalne, budżet partycypacyjny (stworzenie skweru; inicjatywa lokalna - „MotoMamusie” na Białołęce, „Trzy pokoje z kuchnią”, a na Woli w Przedszkolu zagospodarowanie ogródka do nasadzeń), współpraca z organizacjami pozarządowymi, z Dzielnicową Komisją Dialogu Społecznego, na Woli Rada Seniorów, partnerstwa lokalne (Partnerstwo Młyn na Woli) oraz stosowanie zamówień publicznych zawierających zapisy dotyczące klauzul społecznych. Zaznaczono jednakże, że partnerstwa są często traktowane mało poważnie. Często podejmowane są działania pozorne, co utrudnia budowanie partnerskich relacji z mieszkańcami.

- Należy zwrócić uwagę na charakter relacji i sposób wykorzystywania, zagospodarowywania zasobów na rzecz wspólnego dobra. Potrzebna jest edukacja urzędników średniego szczebla, nie tylko mieszkańców. Jak włączać mieszkańców w programy rewitalizacji, które często trwają długo? Mieszkańcy się zniechęcają, ponieważ trudno im tak długo utrzymywać motywację i gotowość do działania.

- Coraz więcej ludzi, chce podejmować społeczne inicjatywy, np.: tworzenie w dzielnicach zespołów roboczych, składających się z przedstawicieli różnych lokalnych instytucji. Potrzebna i ważna jest otwartość i elastyczność.

Podczas dyskusji podsumowującej spotkanie, uczestnicy Forum zwrócili także uwagę na następujące kwestie:

- Strategia powstała partycypacyjnie, ale już w procesie wdrażania to nie wybrzmiało w tak mocnym wymiarze. Miasto słabo wspierało te budzące się inicjatywy. Strategia silniej jest realizowana mocą inicjatyw społecznych, organizacji pozarządowych niż od strony Urzędu Miasta.

- Brakuje w debacie namysłu dotyczącego tego, co można zrobić, żeby poprawić sytuację osób bezrobotnych na warszawskim rynku pracy. Przestrzeń publiczna to także urząd. Warunki, w jakich pracuje się z mieszkańcami w urzędzie pracy wymagają poprawy.

Partnerstwo lokalne, grupa instytucji realizujących na podstawie umowy przedsięwzięcia i projekty na rzecz rynku pracy (ustawa o promocji zatrudnienia), zostały uznane za instrument rynku pracy. Prawie 100 organizacji pozarządowych ma podpisane umowy z Urzędem Pracy. Niska stopa bezrobocia to bardzo myląca liczba. Jednakże za liczbą 4,3% ukrywa się ponad 47 tys. ludzi, a w skali roku jest to 160 tys. ludzi. Warszawa źle wypada w porównaniu z innymi wielkimi polskimi miastami pod kątem administrowania rynkiem pracy

(Poznań, Łódź, Wrocław, Kraków). Dla przykładu, biedna Łódź ma 38 tys. osób zarejestrowanych i 350 etatów. Warszawa, która ma prawie 50 tys. oferuje 200 etatów. Na indywidualnego doradcę, zapisanego w ustawie o promocji zatrudnienia, w Warszawie przypada ponad 1400 osób.

- Zwrócono uwagę na rolę i znaczenie dzielnic w realizacji programów operacyjnych, włączania się w duże programy, które powstają w Urzędzie Miasta.

- Zdaniem koordynatora budżetu partycypacyjnego z urzędu dzielnicy a zarazem osoby zaangażowanej w działania organizacji pozarządowej, mimo rozmaitych działań, inicjatyw na rzecz przestrzeni publicznej, mieszkańców, wysiłki idą na marne, ponieważ pozostają bez zainteresowania innych urzędników, na różnych szczeblach. Urzędnicy powinni mieć świadomość służby a nie jedynie władzy. Bez tego nic się nie zadzieje. Koordynatorzy nie są merytorycznie odpowiedzialni za ocenę wniosków, więc nie są w stanie odpowiedzieć mieszkańcom na rozmaite pytania, dlaczego zostały podjęte takie a nie inne decyzje, jakie są powody zmian.

- Działania, które obecnie są podejmowane w urzędzie, są wskaźnikiem realizacji założeń, które legły u podstaw Strategii, np. wyjścia poza działania sektorowe, działania międzysektorowe, pracy zespołowej. Dzielnice nauczyły się współpracy. Wiele projektów zostało zainicjowanych, zrealizowanych przy współpracy z dzielnicami (wiele spotkań, wypracowanych wspólnie programów, dyskusji, opiniowania). Nie mówmy czego nie zrobiliśmy, ale też co udało się zrobić zespołowo. Do niedawna nie udawało się współpracować między urzędem a dzielnicami. Raport Biura Audytu pokazuje, jak wiele się dzieje w ramach Strategii w dzielnicach. Wiele projektów jest konsultowanych z urzędami dzielnic, stowarzyszeniami, komisją dialogu.

- Poruszone zostało także zagadnienie powrotu do koncepcji społecznego osiedla. Zdaniem przedstawicielki SARP, trudno wrócić do tego pomysłu. Idea osiedla społecznego powstała w odpowiedzi na niski standard warunków mieszkaniowych w dużych miastach. Idea ta była ukierunkowana na zapewnienie godnych warunków życia. Była odpowiedzią na gęsto zaludnione miasta w XIX w., pozbawione zieleni. Udało się wdrożyć tę ideę dzięki bardzo silnej środowiskowej presji nie tylko architektów, urbanistów, ale też lekarzy. Istniała nadal po II wojnie światowej. Była ona stosowana w fazie projektowania osiedli, jednak różnie było z jej realizacją. Osiedla te były otwarte na przekształcenia. Zmieniły się jednakże warunki wyjściowe. Obecnie chcemy powrócić do zwartej zabudowy miasta. Potrzebna jest polityka przestrzenna w szerszej skali niż obecnie, nieograniczające się do kilku sąsiadujących działek. Zróżnicowanie społeczne kształtowane jest przez strukturę rynku nieruchomości,

gdzie 20% budowanych mieszkań buduje się na potrzeby zabudowy komunalnej, 80% na własność lub wynajem.

Spotkanie zakończył Zastępca Prezydent W. Paszyński, który zwrócił uwagę na konieczność postępowania w myśl „myśleć globalnie, działać lokalnie”.

Magdalena Twardowska